

Prof. dr hab. Izabella Malej
Instytut Filologii Słowiańskiej
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Kingi Okroj

„Obmywajcie ogniem i palcie wodą”. Motywy ezoteryczne w prozie Aleksieja Skaldina

napisanej pod kierunkiem dr hab. Diany Oboleńskiej, prof. UG

(Gdańsk 2021, ss. 300)

Fascynacji, z jakich wypływała kultura rosyjska Srebrnego Wieku było tak wiele, że nie sposób wskazać tej najważniejszej. Niepohamowany apetyt na odkrywanie nieznanych dotąd łądów twórczego imaginarium pchał ówczesnych kreatorów literatury i sztuki w objęcia tyleż tajemne, co niebezpieczne i pociągające. Nie ma bowiem dla twórcy większej pokusy nad tę, by stać się odkrywcą tajemnicy nikomu dotąd nie znanej, by posiadać wiedzę, o jakiej myślicielom się nie śniło. Realizacja takiego zadania wymagała sięgnięcia po środki nadzwyczajne. Wyobraźnia artystyczna twórców z przełomu XIX i XX wieku z symbolistami rosyjskimi na czele zasadzała się na myśleniu obrazami, którego intencją stanowiło nie tyle wyjaśnienie fenomenu jako takiego, ile pragnienie dotarcia do prawdy, do istoty bytu, otwarcia się na to, co ukryte i pograżone w najbardziej mrocznym ludzkim doświadczeniu. Stąd też jedynym środkiem wyrazu, umożliwiającym odbycie tej wyjątkowej podróży do światów innych staje się dla twórców symbol. Nie można nie przypomnieć, że wyobraźnia literacka posiłkuje się symbolami w celu uobecnienia rzeczywistości, która, choć zmysłowo niedostrzegalna i pojęciowo nieujmowalna, nie jest z tego powodu mniej realna. Ową prawidłowość najlepiej potwierdzają pojęcia "realizmu fantastycznego" lub "symbolizmu realistycznego", używane dla opisu niejednorodnego, wielopoziomowego świata artystycznego utworów, czy to Fiodora Dostojewskiego, czy symbolistów rosyjskich. W odniesieniu do twórczości tych drugich funkcjonuje także cała gama innych określeń (np. "realizm mistyczny", "anarchizm mistyczny"), które wskazują na cel mediacyjny. W obszarze psychologii symbole reprezentują wyobrażenia, za sprawą których można poznać nie tylko osobistą archeologię podmiotu, lecz także nawiązać kontakt z podłożem wspólnym dla całości kultury, zstąpić do źródeł pierwotnych ludzkiej wyobraźni. W swej roli swoistych przekazników symbole wykazują proweniencję archetypową i hierofaniczną zarazem. A zatem symbol, tak samo jak hierofania i archetyp, objawia coś, co wykracza po za jego zmysłowo poznawalne właściwości.

Nic więc dziwnego, że symbole przemawiają do nas, jak chce Erich Fromm, zapomnianym językiem, rozumianym jako uniwersalny dla całej ludzkości ślad elementarnych doświadczeń egzystencjalnych. Kinga Okroj, Autorka przedłożonej do oceny pracy doktorskiej odkrywa wartość i znaczenie jednej z odmian tak rozumianego języka, którego źródło bije z tradycji ezoterycznej.

Świadomość istnienia dwóch światów, przeczuwana wszak już przez ludy archaiczne, a odzwierciedlona w mitach, determinowała myślenie symbolistów o niejednorodności, braku spójności i obecności innego wymiaru nie tylko na zewnątrz, lecz także wewnątrz człowieka. Jeden z tych światów naznaczony jest aksjologicznie dodatnio, drugi natomiast może jedynie "podglądać" i – w miarę możliwości – naśladować ten pierwszy, starając się osiągnąć modus istnienia swojego wzorca. Już Sokrates rozróżniał dwa światy: świat wiecznych i niewidzialnych bytów–idei oraz świat ich widzialnych, czyli podpadających pod zmysły widm doczesnych. Moderniści rosyjscy, nie mogąc, ale i nie chcąc oprzeć się pokusie zagładnięcia za zasłonę Mai wstępują przeto na drogę poznania, która ma dowieść ich do odkrycia tajemnicy świata i wpisanego weń człowieka. Spełnienie tego marzenia wymagało jakiegoś medium, które pozwalałoby na objawienie idei, tajemnicy, czy archetypów, gdyż to one właśnie otwierają przed twórcą drzwi do innego świata. Dla Aleksieja Skałdina, jak i dla wielu innych artystów rosyjskich Srebrnego Wieku takim medium stała się okultystyczna wiara w istnienie sił nadprzyrodzonych, gnoza, gnostycyzm, alchemia, magia, a więc to wszystko, co możemy określić mianem doświadczenia mistycznego o ezoterycznej proveniencji (odmiennego od religijnego doświadczenia mistycznego). Nie widzę potrzeby zagłębiania się w terminologiczne niuanse, z którymi Autorka dysertacji poradziła sobie znakomicie. Zauważę tylko, że słowo *esôterikos* pochodzi z języka greckiego i oznacza to, co znajduje się wewnątrz i jest ukryte. Od tego słowa wywodzi się przymiotnik „ezoteryczny”. Jego przeciwieństwem jest *eksôterikos*, który znaczy tyle, co egzoteryczny, a więc odpowiadający za część widzialną i zewnętrzną. W swym elementarnym sensie ezoteryka oznacza przeto wiedzę ukrytą, tajemną, dostępną tylko dla wtajemniczonych. Poruszanie się z wielką sprawnością po zapętleniach pojęciowych stanowi pierwszy, acz nie jedyny przykład wybornie klarownego, logicznego, transparentnego myślenia Kingi Okroj o prozie Skałdina jako w swej istocie ezoterycznej. Pisarz ten do dziś pozostaje jednym z bardziej tajemniczych twórców Srebrnego Wieku, którego stopniowe odkrywanie nie w pełni zachowanej spuścizny literackiej zaczęło się stosunkowo niedawno, bo pod koniec ubiegłego stulecia. Miano pioniera w tym względzie przysługuje amerykańskiemu poecie i literaturoznawcy rosyjskiego pochodzenia Wadimowi Kreydowi, natomiast czytać to, co po Skałdinie się zachowało możemy za sprawą Tatiany Carkowej. Z kolei osobę Skałdina

na salony nauki polskiej wprowadziły i, jak dowodzi tego opiniowana praca, wprowadzając nadal rusycystki z Gdańska. Palmę pierwszeństwa dźrzy tutaj nieżyjąca już Profesor Janina Sałajczykowa, a w ślad za nią – emerytowana Profesor Elżbieta Biernatowa. Zresztą od lat ośrodek gdański stanowi epicentrum badań naukowych nad ezoteryzmem rosyjskim, co nadaje mu charakter unikatowy na skalę nie tylko polską. A zawdzięcza to tak znanym i cenionym współcześnie specjalistkom, jak Profesor Monika Rzczycka, czy promotorka recenzowanej pracy Diana Oboleńska. W cieniu ośrodka gdańskiego tego rodzaju naukowe penetracje, na znacznie mniejszą skalę, prowadzi w Polsce także ośrodek wrocławski, z którego i ja się wywodzę, i emerytowany Profesor Tadeusz Klimowicz jako Autor książki o dziejach spirytyzmu i okultyzmu w literaturze rosyjskiej. Nie będzie zatem przesadą, jeśli odnotuję istnienie gdańskiej szkoły ezoteryzmu rosyjskiego w wymiarze naukowym, z której swój rodowód wywodzi najmłodsza adeptka nauk tajemnych – Kinga Okroj. Jak sama stwierdza, celem podjętych przez nią badań jest przywrócenie pamięci o Skałdinie jako pisarzu hermetycznym i wpisanie go w modernistyczny krąg literacko-kulturowy. Zaproponowana przez Autorkę pracy metoda badawcza bazuje na ezoterycznym odczytaniu twórczości oraz wątków biograficznych pisarza. Doktorantka porusza się jednocześnie po dwóch drogach (diachronicznej, odkrywając na osi czasu kolejne utwory bohatera swojej rozprawy oraz inicjacyjnej, śledząc etapy duchowej transformacji protagonistów). I to właśnie kategoria drogi stanowi, w moim przekonaniu, klucz do sukcesu badawczego Kingi Okroj, determinując jednocześnie strukturę pracy. Oto bowiem trzy filary, na jakich Autorka zbudowała swoją dysertację, wraz z towarzyszącymi im podrozdziałami stanowią odzwierciedlenie z filologicznego punktu widzenia koła hermeneutycznego z zaznaczonymi wyraźnie punktami węzłowymi, z ezoterycznego zaś – procesu duchowej transfiguracji zarówno bohaterów Skałdinowskich utworów prozatorskich, jak i samego pisarza. Jestem głęboka przekonana o tym, że przyjęcie takiego właśnie rozwiązania metodologiczno-strukturalno-interpretacyjnego zadecydowało o sukcesie badawczym Doktorantki, umożliwiając pełną realizację postawionego celu. W efekcie otrzymaliśmy wielkokontekstowe, multiplikacyjne oraz zintegrowane w jedną modelową całość odczytanie prozy ezoterycznej Skałdina.

Gdańska badaczka dowodzi poprzez prowadzone w sposób niezwykle precyzyjny i konsekwentny rozważania, że Skałdin stworzył szczególny system kodowania swoich tekstów, dlatego tok ich analizy musi być ukierunkowany na deszyfrację poprzez poszukiwanie i odczytywanie znaków symbolicznych. Bez erudycji, dyscypliny intelektualnej, sprawnych narzędzi badawczych, ale i prawdziwie mistycznej intuicji wykonanie tego zadania byłoby niemożliwe. Wymagało ono bowiem od Autorki poruszania się po labiryncie ezoterycznych

sygnałów, wskazówek i podpowiedzi, czyli inaczej rzecz ujmując: podjęcia osobliwej gry, takiej samej, jaką znamy chociażby z postmodernistycznych utworów Umberto Eco. W ogólnym znaczeniu gra owa nosi charakter intertekstualny, w szczegółach jednak jest wieloetapową drogą prowadzącą do odkrycia pokładów treściowych, kompozycyjnych, semantycznych i językowych prozy Skałdina. Stąd też zasada gry, na równi z wyróżnioną przeze mnie wcześniej kategorią drogi współtworzy jakość merytoryczną ocenianej rozprawy. Że jest to jakość najwyższej próby, przekonałam się podczas wnikliwej jej lektury, która sprawiła mi nieskrywaną satysfakcję intelektualną. Jądro pracy, jak wspomniałam wcześniej, konstytuują trzy rozdziały zasadnicze, poprzedzone wstępem, w którym kreśli Autorka portret rosyjskiego modernisty jako człowieka i pisarza, posiłkując się zachowanymi wspomnieniami jego znajomych oraz przyjaciół (między innymi Wiaczesława Iwanowa, czy Aleksandra Błoka). W rozdziale pierwszym, pełniącym funkcję bazy wiedzy historyczno-teoretycznej o zjawiskach hermetycznych sprawnie radzi sobie badaczka ze zdefiniowaniem zachodniej tradycji ezoterycznej jako zbioru określonych i konsekwentnie rozwijanych idei. Omija także nader skutecznie liczne pułapki, jakie czyhają na interpretatorkę z powodu uwikłania pojęcia ezoteryzmu na przestrzeni stuleci w konteksty okultystyczne, magiczne, filozoficzne, psychologiczne, czy teologiczne. Ostatecznie stwierdza, że pod pojęciem ezoteryzmu rozumie zjawisko kulturowe, będące po pierwsze szczególnym sposobem odbierania rzeczywistości, po wtóre zaś narzędzie badawcze, umożliwiające rozszerzoną i pogłębioną interpretację dzieła literackiego. Naturalną kolejną rzeczą staje się zatem skupienie przez Autorkę uwagi w dalszych częściach dysertacji na analitycznej penetracji Skałdinowskiej prozy, w której na różnych poziomach uwidaczniają się i kumulują motywy ezoteryczne. Z punktu widzenia gdańskiej badaczki ezoteryzm, którego obecność tutaj tropi, to pewnego rodzaju „bycie w świecie”, znajdujące odzwierciedlenie w działalności literackiej, ale i próba wyjścia poza ten świat. Kinga Okroj przekonuje, że w przypadku modernisty rosyjskiego ezoteryzm stanowi sposób repetycji i odczuwania rzeczywistości, zbiór przekształconych i wcielonych w artystyczny czyn koncepcji hermetycznych. Stąd można mówić, jak podkreśla celnie Autorka, o indywidualnym stylu ekspresji artystycznej, zbudowanym przez Skałdina na tradycji ezoterycznej.

Dokonawszy diachronicznego usystematyzowania twórczości bohatera rozprawy, badaczka przechodzi w rozdziale drugim do charakterystyki ezoterycznej utworów napisanych przez Skałdina dla czytelników dorosłych, w trzecim natomiast – dla dzieci. W obu przypadkach utwory, jakie wyszły spod pióra Rosjanina tworzą swego rodzaju autobiografię intelektualną, w której wyraźne odbicie znajduje kategoria życiotworzenia. Dla gdańskiej naukowczyni jest to spostrzeżenie niezwyklej wagi, skutkujące rozdzieleniem analitycznej

części pracy na dwa rozdziały z licznymi podrozdziałami, co stanowi w intencji Autorki wzorzec drogi postaci literackich do przemiany duchowej. W rozdziale drugim wzięła badaczka na warsztat w pierwszej kolejności dwa dłuższe utwory prozatorskie (*Wędrówki i przygody Nikodima Starszego* oraz *Opowieść o Panu Prosto*), które, jak dowodzi Doktorantka, pełnią rolę matrycy i rezerwuaru motywów tudzież kodów, typowych dla ezoterycznego światopoglądu pisarza, są czymś na kształt jego osobistego i artystycznego uniwersum. Oryginalnym rozwinięciem tych tekstów dla odbiorców dorosłych są, analizowane w rozdziale kolejnym, teksty z motywami bajkowymi, przeznaczone dla młodszych czytelników (*Czarodziej i uczonec*, *Czego było dużo* oraz *Dobrzy gospodarze*). Poza kryterium literatury dla dzieci wychodzi utwór *Poszlaka*, który jawi się dla badaczki jako ważne ogniwo, dopełniające interpretację hermetyczną Skałdinowskiej twórczości. Warto zauważyć, iż dokonując analizy utworów przeznaczonych zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci, Kinga Okroj porusza się jednocześnie po trzech płaszczyznach interpretacyjnych, uwzględniając kontekst emocjonalny, ezoteryczny i autobiograficzny. Dzięki temu udaje się badaczce zrekonstruować schemat ewolucji świata i świadomości Skałdinowskich protagonistów tudzież samego pisarza. Jednym z ciekawszych, moim zdaniem, znaków symbolicznych tego schematu staje się barwa w roli symbolu mediującego pomiędzy światem materialnym i duchowym. Cenię sobie swobodną „przechadzkę” Autorki wśród teorii barw Goethego, ustaleń Newtona w zakresie jej wartości fizycznych, wreszcie – rozważań Kandyńskiego o duchowości w sztuce. To właśnie Autor cyklu abstrakcyjnych *Kompozycji* powiadał, że dzieło sztuki jest kolebką naszych uczuć, zaś gdańska badaczka przeniosła owe słowa na grunt praktyki literaturoznawczej. Równie ciekawe peregrynacje łączą się z podjętymi w rozprawie rozważaniami o semantyce jedzenia (np. na s. 176, czy 255). Sądzę, że warto pamiętać o symbolicznej roli jedzenia także w szerszej, niż przedstawiona przez Autorkę perspektywie. Mam tu na uwadze archaiczne rozumienie aktu jedzenia, wyrastające jeszcze z totemizmu, a wyróżniające się obrzędowym, magicznym i sakralnym znaczeniem. Akt jedzenia w pojęciu człowieka pierwotnego wiązał się z kręgiem pewnych wyobrażeń, które do konsumpcji jako zaspokojeniu popędu biologicznego dodawały jeszcze myśl o związku aktu jedzenia z narodzinami, zjednoczeniem płci i śmiercią. Pisze o tym wszystkim Olga M. Freudenberg, lekturę prac której Doktorantce zalecam, ufając, iż pozwoli to dostrzec i wyprowadzić nowe nici interpretacyjne. W kręgu problematyki mitycznej, z którą wątki ezoteryczne wykazują ściśle powinowactwo pozostaje także temat rozczłonkowania ciała ludzkiego, o jakim pisze gdańska badaczka przede wszystkim w kontekście *Wędrówek i przygód Nikodima Starszego* (s. 172) oraz *Poszlaki* (ss. 266-269). Dostrzeżony tu przez Autorkę groteskowy wydzźwięk potrzeb fizjologicznych człowieka

nasuwa skojarzenia z wizją świata i człowieka, jaką przekazał nam francuski pisarz, duchowny i lekarz François Rabelais, Autor powieści satyrycznej *Gargantua i Pantagruel*. Warto pamiętać, że obrazy biesiadne, groteskowy obraz ciała, czy obrazy dołu materialno-cielesnego dały Michaiłowi Bachtinowi asumpt do nowatorskiego spojrzenia na twórczość Rabelais'go. Zaprzącając Bachtinowski tok myślenia do badań na prozę Skaldina, można potraktować ezoterykę jako pewnego rodzaju symboliczną maskę, która zakrywając odkrywa zarazem intencje pisarza, zwłaszcza jeśli dodamy do tego konwencję gry, jaką Rosjanin prowadzi z czytelnikiem. Atmosferę niezwykłości swoich utworów kreuje on wszak poprzez żonglowanie śmiechem i powagą na różnych poziomach odbioru tekstu. Jednym z elementów tego rodzaju gry jest, jak podkreśla Autorka opiniowanej pracy, materia językowa Skaldinowskiej prozy. Stąd też w toku wieloetapowego poszukiwania klucza do odczytania dzieł rosyjskiego pisarza badaczka decyduje się podjąć rozważania nad specyfiką stylu analizowanych w pracy tekstów. Wgłębiając się w język Skaldina, Doktorantka dostrzega pewną zależność, która scala jego twórczość: są to różnorodne techniki kodowania oraz gra słowem. Ta prawidłowość pozwala badaczce na traktowanie języka jako narzędzia deszyfrującego: opierając się na grze słownej jako zasadzie interpretacji tekstu możliwe staje się odkodowanie sensu słów oraz powiązanie ich w symboliczną siatkę znaczeń. Prym wiedzie tutaj „ptasi język” alchemii, będący dla pisarza narzędziem wtajemniczenia. Jak stwierdza badaczka, słowa kreują pełen symbolicznych kontaminacji świat bohaterów literackich, co pozwala mówić o labiryncie terminów, obrazów, znaków, których zakres semantyczny zadziwia swym diapazonem i wewnętrznymi powiązaniem. Uważna wędrówka Autorki po tym ezoterycznym labiryncie sensów pozwala na stwierdzenie, że język stanowi w prozie Skaldina źródło wielostrunnie pojmowanego objawienia, będąc zarazem materialną ekspresją kreacjonizmu twórczego samego pisarza.

Nie wydaje się w tym kontekście chybionym twierdzenie, iż to właśnie kategoria twórczości jest mianownikiem całościowego myślenia pisarza rosyjskiego o świecie i człowieku jako jego elemencie materialno-duchowym. Kołem ezoterycznej percepcji i odczuwania staje się w przypadku Skaldina przeświadczenie o wzajemnym współistnieniu i współoddziaływaniu sfer ludzkiej i kosmicznej. Z tego względu przychodzi mi na myśl refleksja Nikołaja Bierdiajewa o znaczeniu twórczości w rozwoju duchowym człowieka, której w pracy gdańskiej badaczki mi zabrakło. Tym bardziej, że ów rosyjski myśliciel, który w centrum swoich zainteresowań stawiał problematykę antropologiczną, przeprowadził własną wykładnię ezoteryki. Przypomnę tylko ad vocem, że myśl swoją rozpina Bierdiajew między duchem i materią, bytem i nicością, uważając, że byt nie może istnieć bez otchłani jako zasady

inicjującej. Z tej samej otchłani, z ciemności bytu ludzkiego wyłania się także – wedle filozofa – sens życia człowieka. Drogą wiodącą ku zrozumieniu owego sensu jest twórczość. Inaczej mówiąc: życie człowieka ma sens o tyle, o ile jest życiem opartym na działaniu twórczym. Dla autora *Sensu twórczości* akt twórczy prowadzi do wyzwolenia ducha ludzkiego skowanego przez materializm świata oraz do przewyciężenia zła, albowiem tworząc, człowiek przeżywa swoją własną moc. U źródeł myślenia Bierdiajewa o twórczości leży zupełnie wyjątkowe traktowanie człowieka jako odbicia boskiego oblicza w istocie swej genialnego. Droga twórcza, choć obfitująca w ofiary i cierpienie, jest – jak przekonuje filozof – jedynym sposobem na wyzwolenie się człowieka od siebie samego i uzyskanie tym samym pełni człowieczeństwa. Bierdiajew dostrzega konieczność wyjścia z siebie, po to by odnaleźć jądro własnej osoby i zjednoczyć się z prawdziwym światem, z kosmosem, a nie z jego złudną postacią, w jakiej egzystuje teraz człowiek. Z tego rodzaju myślenia o twórczości wyłania się postać wyznawcy mono-pluralizmu, który akceptuje wprawdzie ideę jedności absolutnej, jednak nie neguje zarazem wielości substancjalnej, dopuszcza także ujawnienie w Bogu Jedynym nieprzemijającej kosmicznej wielości, jaką tworzą wieczne indywidualności. W ten sposób myśliciel wkracza w sferę dociekań ezoterycznych, podejmując próbę opisu fenomenu twórczości z perspektywy komplementarnych dla ezoteryki dziedzin doświadczenia duchowego: mistyki, teozofii i magii. Szczegóły stanowiska Bierdiajewa, które zawiera zarówno pochwałę, jak i krytykę ezoteryki przedstawiam w jednym z moich artykułów, poświęconych myśli tego rosyjskiego filozofa (*Twórczość i ezoteryka. Z refleksji antropologicznej Nikołaja Bierdiajewa*, [w:] *Kreatywność w nauce, sztuce i kulturze*, pod red. H. Chałacińskiej, B. Waligórskiej-Olejniczak, Poznań 2014, s. 67-80). W tym kontekście proszę Doktorantkę o zajęcie własnego stanowiska poprzez skonfrontowanie ezoterycznej twórczości Skałdina z dywagacjami Bierdiajewa.

Wystawiając opiniowaną pracę wysoką ocenę merytoryczną, chcę podkreślić, iż nie budzi moich zastrzeżeń także jej strona formalna. Kinga Okroj udowodniła, że opanowała w stopniu idealnym technikę pisania rozpraw naukowych na poziomie doktorskim. Wywód odautorski prowadzony jest ruszczyzną wysokiej próby, podoba mi się szczególnie uporządkowany bieg myśli, przemyślany w szczegółach układ struktury rozprawy, dojrzałość, którą widać w wieloaspektowo prowadzonych rozważaniach, w sprawnym, zawsze logicznie uporządkowanym rozbudowywaniu kontekstów interpretacyjnych, w nienagannym, pozostającym w zgodzie z obowiązującymi zasadami, sposobie sporządzania przypisów źródłowych oraz bibliograficznych. Z kolei zestawiona w kluczu językowym *Bibliografia* zwraca uwagę bogactwem różnorodnych i wielotematycznych materiałów, z jakimi

zapoznała się Autorka i do których odniosła się w swojej pracy. Ze swojej strony chcę zaproponować uzupełnienie tego wykazu o trzy istotne, z wielu o jakie można by się tutaj upomnieć, publikacje. Są to:

1. I. Błocian, *Psychoanalityczne wykładnie mitu. Freud, Jung, Fromm*, Warszawa 2010 (zwł. rozdz. 11: *Figury mitu w alchemii. Misterium królewskie*);
2. A. J. Kuźmicki, *Symbolika Jaźni*, Warszawa 2008;
3. A. Miernik, *Domeny wyobraźni: Andersen i Jung*, Kraków 2015.

Zamykając recenzję, pragnę podkreślić odkrywczy charakter pracy, jest bowiem ona pierwszym na gruncie nauki polskiej krytycznym i wieloaspektowym oglądem spuścizny literackiej Aleksieja Skaldina. To decyduje o wysokiej wartości poznawczej rozprawy Kingi Okroj, która zapełniając białe plamy rusycystyki, wyznacza zarazem nowe kierunki badawcze nad dorobkiem artystycznym modernizmu rosyjskiego. W ten sposób Autorka przyczynia się do rewizji pewnych utartych sądów o kulturze Srebrnego Wieku, ukazując jego nieznane oblicze oraz ogromny potencjał interpretacyjny, który, wbrew niektórym opiniom, nie został w badaniach literaturoznawczych wyczerpany. Powieść inicjacyjna, której jednym z ojców był Skaldin wciąż nie zajmuje należnego jej miejsca w panteonie dzieł modernistycznych. Recenzowana rozprawa z pewnością ten stan rzeczy zmienia. Ze względu na to, że praca została napisana w języku rosyjskim ma wielkie szanse na znaczący odzew w kręgu filologów, prowadzących swoją działalność naukową w całym świecie, a w Rosji w szczególności.

Wziąwszy pod rozwagę kompleksową ocenę pracy doktorskiej Kingi Okroj „Obmywajcie ogniem i palcie wodą”. Motywy ezoteryczne w prozie Aleksieja Skaldina, z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie Kandydatki do publicznej dyskusji nad rozprawą. Jednocześnie zgłaszam dwa postulaty: dotyczący ogłoszenia pracy drukiem (po włączeniu do tekstu sugerowanych przeze mnie uzupełnień) oraz przyznania jej wyróżnienia ze względu na nowatorski charakter i wysoki poziom naukowy.

Teabella Malej